

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
10—2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
dobre za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w NŚ niedziel. o 25% drożej
Fantezyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Dzień prasy Socjalistycznej.

W „Dniu Prasy Socjalistycznej” dn. 6-go
grudnia r. b., o godz. 11 rano, w sali Teatra
im. Kamińskiego (ul. Oboźna 1—3 obok Dy-
nasów) odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

zorganizowana przez warszawski O.K.R. P.P.S.
Przemawiać będą tow. tow. posłowie Ignacy
Daszyński, Norbert Barlicki, Rajmund Ja-
worowski, Feliks Perl, oraz Radny m. War-
szawy Tadeusz Sopotiański.

W części artystycznej wezmą udział ar-
tyści teatrów warszawskich oraz chór i orkie-
stra Zw. Zawod. Pracown. Gazowni.

Zaproszenia na Akademię można otrzy-
mywać w O. K. R. na Dzielnicach oraz w
Związkach Zawodowych.

KWESTA W WARSZAWIE.

Warsz. Okr. Kom. Robotn. komunikuje,
że w „Dniu Prasy Socjalistycznej” odbędzie
się w Warszawie obok Uroczystej Akademii
wielka kwesta na pracę oświatową T. U. R.
W związku z powyższym wzywa się
Dzielnice: 1) by na Akademii przybyły ze
swoimi sztandarami; 2) by przysłały możli-
wie największą ilość kwestarek (rzy) na zbiór-
kę.

**

W związku z kwestą w dn. 6-go grudnia,
organizowaną przez T. U. R. na ulicach War-
szawy i w lokalach zamkniętych, uprasza się
Komitety dzielnicowe i Zw. Zawodowe o wy-
delegowanie swoich przedstawicieli na zebra-
nie, które się odbędzie dn. 2-go grudnia r. b.
o godz. 7-ej wiecz. w lokalu warsz. T. U. R.,
Al. Jerozolimskie 6 m. 4, I piętro.

Spadek złotego.

W ostatnich dniach, a szczególnie
wczoraj nastąpił szalony spadek złotego
w stosunku do dolara, a jednocześnie o-
gromny wzrost drożyzny.

Mamy więc do czynienia ze zjawis-
kiem zdumiewającym: nie tylko niema inflacji,
ale wprost przeciwnie — ogromny
jest brak środków obiegowych. A jednak
złoty spada na łeb na szyję! Wzrostu kursu
dolara nie można również tłumaczyć
potrzebą płacenia zagranicą dolarami,
gdyż wywóz towarów z kraju przewyższa
przywóz.

A więc? A więc mamy istotnie do czyn-
nienia ze spekulacją na zniżkę złotego, z
pogonią za dolarami dla spekulacji lub dla
przechowywania wartości. Ale mamy tak
że tutaj przejaw akcji zorganizowanej, da-
jącej do zwiększenia wywozu przez obni-
żanie kursu złotego oraz do czerpania zys-
ków z drożyzny.

Niema środków obiegowych, p. Kar-
piński, Prezes Banku Polskiego, stwierdza
nawet, że ilość pieniędzy w obiegu zmniej-
szyła się. Brakiem środków obiegowych ob-
szarnicy, kapitaliści, kupcy tłumaczyli
„niemożność” płacenia podatków.

„Ale znalazły się złote, znalazły się w
obfitości, aby za wszelką cenę kupować
dolary!”

Podatków nie można było płacić, ale
można kupować dolary bez istotnej potrze-
by gospodarce!

Ani Bank Polski, ani minister Skarbu
p. Dziedziuchowski nic nie zrobili, aby po-

wstrzymać spadek złotego. P. Wł. Grab-
skiemu w bez porównania gorszych warun-
kach, przy ujemnym bilansie handlowym,
udawało się jednak opanować spadek
złotego. Obecnie zaniechano interwencji, a
le jednocześnie żadnego programu pozy-
tywnego nie dano. Na obecną sytuację nie-
mało wpłynęło to, że p. Dziedziuchowski
dopiero 9-go grudnia przedłożył swój
plan finansowy. Dowodziło to, że p. Dzied-
ziuchowski, nie ma jeszcze gotowego planu i
że „tymczasem” — niech sobie każdy ra-
dzi jak umie..

Mamy tedy obecnie jednocześnie: głód
środków obiegowych, brak kredytu, szalony
zastój w przemyśle, szalony spadek
złotego i szaloną drożyznę.

Konieczne są środki natychmiastowe i
jaknajenergiczniejsze.

Nie dawać żadnych kredytów bankom,
gdwz to rozwija tylko spekulację i grę na
zniżkę. Roztoczyć wogóle najściślejszą
kontrolę nad zużytkowaniem kredytów!

Wstrzymać czasowo wywóz środków
spożywczych.

Rozwinąć za pośrednictwem miast i
kooperatyw działalność aprowizacyjną.
Bezwzględnie zwalczać paskarstwo i spe-
kulację.

Ściągać energicznie podatki z klas po-
siadających, aby po pierwsze zasilić zne-
kany Skarb Państwa, a powtórnie odebrać
im ochotę do kupowania i gromadzenia do-
larów.

gu aktywny, wreszcie obecnych zaburzeń
na rynku walutowym, przyczem na pod-
stawie cyfr z Banku Polskiego stwierdzo-
no, że niema przedmiotowych powodów
zniżki złotego, która jest wynikiem dzia-
łalności spekulacyjnej i w następstwie za-
rządzeń już przez Rząd przewidzianych
będzie opanowana.

Pismo „Wyzwolenia” do Marszałka Sejmu

Wczoraj o godz. 8 wiecz. udali się do
p. Marszałka: prezes klubu, p. Stolarski i
wiceprezes, p. Sanojca, i złożyli pismo tej
treści: „Panie Marszałku. Mamy zaszczyt
zwrócić uwagę p. Marszałka na to, że klub
nasz domagał się nieodróżnienia obrad Sej-
mu, świadom ciężkiego gospodarczego po-
łożenia Państwa, oraz potrzeby szybkich
decyzji zaradczych. Kraj cały z gorączką
oczekiwał zapowiedzi poprawy i przedsię-

wzięcia przez Rząd oraz Sejm odpowied-
nych środków. Zostaliśmy przegłosowani.
Sejm odroczone do 9 b. m. i do tego dnia
odłożono exposé p. Ministra Skarbu. Kurs
dolara dochodzi dziś do 12 zł., z godziny
na godzinę rośnie panika, położenie przy-
biera rozmiary katastrofy, z żadnej zaś
strony kompetentnej niema ani pomocy,
ani nawet zapowiedzi tej pomocy. Uwa-
żamy, że taki stan jest nie do zniesienia,
że obowiązkiem Rządu i Sejmu jest stać na
straży interesów Państwa i uczynić wszyst-
ko dla naprawy obecnych katastrofalnych
stosunków, nie zwlekając ani dnia, ani go-
dziny.

Tem powodowani, żądamy natychmia-
stowego zwołania Sejmu i spowodowania
przedłożenia przez Rząd Sejmowi sprawa-
zdania z faktycznego stanu rzeczy i pro-
jektu środków zaradczych.”

Marszałek Sejmu, p. Rataj, oświadczył
p.p. Stolarskiemu i Sanojcy, że nie może
uczynić zadość żądaniu „Wyzwolenia”, po-
nieważ jest związany uchwałą Sejmu, że
strony Rządu zaś nie wpłynęło żądanie
wcześniejszego zwołania Izby.

Czy taki ma być program „Wyzwolenia“?!

Jeden z przywódców „Wyzwolenia”,
poseł Putek, napisał w swoim organie
„Chłopski Sztandar”, art. o Rządzie koali-
cyjnym. Właściwie Rząd koalicyjny słu-
ży mu tylko za pretekst do najdzikszych
napaści na P. P. S. „Wyzwolenie” od dłuż-
szego czasu bardzo skutecznie pracowało
nad rozbięciem lewicy. Zdawało się — po
upadku gabinetu p. Wł. Grabskiego — że
„Wyzwolenie” nareszcie zrozumie niedo-
rzeczność i szkodliwość takiego postepowa-
nia. Ale wystąpienie p. Putka, jako urzę-
dowego przedstawiciela „Wyzwolenia”, w
debacie nad exposé premiera Skrzyńskiego,
a teraz jego art. w „Chłopskim Sztan-
darze” dowodzą, że „Wyzwolenie” w dal-
szym ciągu zamiera uprawiać tę politykę,
która i „Wyzwoleniu” samemu i lewicy ty-
le szkody przyniosła.

„Wyzwolenie” nie wstąpiło do Rządu
koalicyjnego, czem osłabiło oczywiście sta-
nowisko lewicy w Rządzie. Dla P. P. S.
wstąpienie do tego Rządu było ciężką ofia-
rą, wywołaną nadzwyczajnymi warunkami
katastrofalnej sytuacji. Wstąpiliśmy do
Rządu jedynie w tym celu i z tym zadani-
em, aby przyczynić się do naprawy po-
łożenia. Nie myśmy chcieli przesilenia ga-
binetowego. Gdy ono jednak nastąpiło,
nie uchyliliśmy się od odpowiedzialności
za rządy i za parlamentarizm w tych strasz-
liwie ciężkich warunkach. „Wyzwolenie”
za całą furję dążyło do wywołania przesile-
nia. Ale gdy ono nastąpiło, „Wyzwolenie”
natychmiast usunęło się od odpowiedzial-
ności, gdy tylko upadła koncepcja „Centro-
lew”, o którym zgóry było wiadomo, że
nie może dojść do skutku chociażby z po-
wodu stanowiska „Piasta”. „Wyzwolenie”
nie zdecydowało się wejść do koalicji i te-
raz p. Putek z triumfem ogłasza, że „Wy-
zwolenie” za ten Rząd nie ponosi żadnej
odpowiedzialności. Inna rzecz, że ponosi
odpowiedzialność za osłabienie w nim le-
wicy... No, ale o to nie będziemy „Wy-
zwoleniu” wytaczali specjalnego procesu.
Wybrało sobie drogę łatwiejszą, mniej ry-
zykowną, mniej odpowiedzialną. To jego
rzecz.

Ale niechże sobie „Wyzwolenie” czy
też p. Putek w imieniu „Wyzwolenia” nie
ułatwiają nieodpowiedzialności — kłam-
stwami!

P. Putek opowiada, że w koalicji jest
jeszcze jakaś „podkoalicja” N. D. i P.P.S.,
że „już za rządów Grabskiego sojusz ten
doszedł do skutku”, że istnieje jakiś „spi-

W dzisiejszym numerze:

PODPISANIE UKŁADÓW LOCARNEN-
SKICH.

SPADEK ZŁOTEGO.

CZY TO MA BYĆ PROGRAM „WYZWOLE-
NIA“?

OSKARŻENIA Z POZA GROBU. MATTE-
OTTI O FASZYZMIE.

W SPRAWIE ROZBROJENIA MORALNE-
GO.

JESZCZE W SPRAWIE WYTWÓRNI APA-
RATÓW TELEGR. I TELFF.

WZROST BEZROBOCIA.

CURIOSA.

CHOROBA WŁ. REYMONTA.

SPRAWA STEIGERA (telef.).

—:—:—

Narada u Marszałka Rataja

(Komunikat).

Wczoraj przybył do Sejmu p. Minister
Skarbu Dziedziuchowski i odbył u p. Marszał-
ka Sejmu kilkogodzinną rozmowę z przed-
stawicielami stronnictw. W rozmowie tej
z p. Ministrem Skarbu wzięli udział: p.
Marszałek Sejmu Rataj, p.p. Pluciński i
Zaluska (Z.L.N.), Stronicki (Ch.N.), Cha-
ciński (Ch. D.), Witos, Byrka i Grusz-
ka („Piast”), Popiel (N. P. R.) Poniatow-
ski (Wyzwolenie), tow. Barlicki (P. P. S.),
i Rosmarin (Koło żyd.).

Omówiono sprawę budżetu na gru-
dzień, oszczędności budżetowych, których
zarys wraz z prowidzorem budżetowym na
pierwsze miesiące 1926 r., na nowych pod-
stawach opartem, p. Minister przedstawił
już 9 b. m. w pełnym Sejmie, dalej bilan-
su handlowego, który jest w dalszym cią-

sany pakt między endekami a socjalistami,
dotyczący politycznego współdziałania we
wszystkich sprawach gospodarczych...”

Co słowo — to fałsz. Za rządów Wł.
Grabskiego wogóle żadnej koalicji czy so-
juszu stronnictw nie było, nie było nawet
porozumienia stronnictw. Łącznikiem mię-
dy stronnictwami, głoszącymi za Rządem,
było tylko to, że nie chciały one w danej
sytuacji obalenia Rządu. Przytem P.P.S.
zażądała od gabinetu p. Wł. Grabskiego
pewnych zobowiązań (nienaruszalność pra-
wodawstwa społecznego, pomoc dla bezro-
botnych, ulgi dla ludności niezamożnej),
które p. Wł. Grabski przyjął. Jednocze-
śnie N. D. wszczęła akcję w Sejmie prze-
ciwko prawodawstwu robotniczemu! Oto
jaki był „sojusz”!...

W obecnej koalicji niema oczywiście
żadnej „podkoalicji” ani żadnego tajnego
paktu. Są to wszystko ordynarne i niedo-
rzeczne zmyślenia.

Z. P. P. S. opracował szereg postula-
tów, które przedłożył desygnowanemu na
Premjera min. Skrzyńskiemu (najważniej-
sze z tych postulatów wymieniono później
z trybuny sejmowej w „Oświadczeniu Z.
P. P. S.”). P. Skrzyński zaproponował
przedstawicielom Z. P. P. S., aby postula-
ty te uzgodnili z innymi stronnictwami. Z.
P. P. S. zakomunikował je naprzód N. D.
popierające dlatego, że jest to najliczniej-
sze stronnictwo sejmowe, powtóre — i to
jest najważniejsze — dlatego, że N. D.
właśnie, zbliżona do „Lewiatana”, najbar-
dziej dybała na prawodawstwo społeczne.
Pierwszym zaś z naszej strony warunkiem
wejścia do koalicji było nie pogarszanie pra-
wodawstwa robotniczego. Otóż N. D. zgo-
dziła się na ten postulat, a i znaczną część
innych naszych postulatów przyjęła całko-
wicie lub częściowo. Ze swej strony N. D.
zakomunikowała nam swoją platformę (o-
głoszoną później w pismach). Z. P. P. S.
poczynił co do niej szereg uwag. Lecz dal-
szej wymiany zdań już nie było, ponieważ
wypłynęła sprawa gen. Sikorskiego i N. D.
odmówiła poparcia p. Skrzyńskiemu. Pó-
źniej zaś, przy pospiesznym odbudowywa-
niu koalicji, już nie było czasu na dalsze
porozumiewanie się co do programu sanacji.
Znacznymy jeszcze i podkreślmy, że
Z. P. P. S. zakomunikował również „Wy-
zwoleniu” swoje postulaty.

Tak to wygląda ów tajny pakt endec-
ko - pepepowy, o którym tyle fałszów po-
zwala sobie wypisywać poseł Putek.

